

KS. ANDRZEJ JAGIEŁŁO

WPŁYW KATECHETY NA KSZTAŁTOWANIE POWOŁAŃ KAPŁAŃSKICH I ZAKONNYCH

Po wielu latach prób wmawiania społeczeństwu, że człowiek w sutannie czy habitcie zakonnym jest we współczesnym świecie anachronizmem, czymś przestarzałym, niepotrzebnym (gdy np. usuwano zakonnice ze szpitali, utrudniano prowadzenie szkół czy przedszkoli), dzisiaj jesteśmy świadkami zjawiska odwrotnego: ciągle rosnącego zapotrzebowania na ludzi powołanych. Podnosi się głos: dajcie nam kapłanów, dajcie nam siostry zakonne, niech oni poprowadzą te dzieła, gdzie trzeba wiele miłości, cierpliwości, samozaparcia, ducha ofiary. Pracować w bardzo czasami trudnych warunkach, pracować owocnie, można wówczas, gdy ostatecznym motywem tej pracy jest miłość Boga i wynikająca z niej miłość bliźniego.

Nie zawsze to rosnące zapotrzebowanie może zostać zaspokojone. Wielu przełożonych rozkłada bezradnie ręce mówiąc: nie mamy ludzi, a ci, którzy są, i tak już przeciążeni są pracą. Potrzebujemy nowych, licznych powołań, ale skąd je wziąć?

Sprawa nowych powołań kapłańskich i zakonnych zawsze leżała na sercu Kościołowi, nie może więc pozostać obojętna także nam. Poświęćmy więc nieco naszej uwagi zagadnieniu roli, jaką w kształtowaniu powołań kapłańskich i zakonnych może odgrywać katecheza i oczywiście – katecheta.

Rozpatrzmy więc kolejno: czym jest powołanie, jakie są kryteria jego rozpoznania, dlaczego jest mało powołań w stosunku do potrzeb, następnie krótko przypomnimy sobie główne cechy katechezy oraz zastanowimy się, jaki wpływ na kształtowanie się powołań może mieć katecheza i osoba prowadzącego ją katechety.

1. CZYM JEST POWOŁANIE?

Powołanie – to wspólne z Bogiem odnajdywanie swojego przeznaczenia poprzez dobrowolne zaangażowanie się i współpracę z łaską¹. Powołanie – to Boże wezwanie, bezpośrednie lub pośrednie, skłaniające człowieka do wypełnienia wyznaczonych mu w tajemniczym planie Bożym podstawowych wartości i zadań, stosownych do jego uzdolnień (naturalnych i nadprzyrodzonych) i podstawowej sytuacji w której przyszło mu żyć².

Powołanie w szerokim znaczeniu obejmuje każdy stan życia i zawód, pod warunkiem, że człowiek dokonał wyboru stosownie do wrodzonych uzdolnień i zamiłowań, a wykonanie tego zawodu przyczynia się do pełnego rozwoju osobowości tego człowieka, spełnia wymagania wybranego stanu życia i jest ożywione dążeniem do uświęcania się i służenia Bogu.

Na pierwotne pojęcie powołania wskazuje nam Ewangelia i historia Kościoła pierwszych wieków. Otóż w tym czasie powołanie odznaczało się dwiema charakterystycznymi cechami: miłością do Chrystusa i chęcią służenia innym w poznaniu i umiłowaniu Chrystusa.

Pismo Św. często mówi o powołaniu, przede wszystkim jako o fakcie religijnym, mieszczącym się w porządku nadprzyrodzonym, gdzie Bóg wzywa człowieka do bliższego z Nim współżycia i współdziałania w ramach ekonomii zbawienia, zawartej w dziele Stworzenia i Odkupienia. Te powołania są przedmiotowo bardzo zróżnicowane. Szczególne wśród nich miejsce zajmuje powołanie kapłańskie³.

Wszelkie powołanie do kapłaństwa jest powołaniem Bożym, w Bogu ma ono swój początek. Powołanie jest aktem wybraństwa Bożego. Kiedy Bóg wybiera swego kapłana i chce go mieć dla swej służby, daje mu zdatność, warunki i środki potrzebne do zrealizowania swych zamiarów. W chwili zaś, kiedy daje mu życie, otacza go warunkami koniecznymi do uświadomienia powołanemu o swych postanowieniach i do pełnego ich wykonania⁴.

Pismo Św. podaje nam przykłady bezpośredniego powoływania przez Chrystusa swoich uczniów (np. wybór Apostołów), ale częściej miało miejsce powołanie w sposób pośredni. Jak wynika z Wj 28,1 powołanie Aarona i jego synów odbyło się za pośrednictwem Mojżesza. Podobnie przy powołaniu

¹ Ks. E. O ż ó g SJ, *Powołanie religijne i jego kryteria*, „Collectanea Theologica” 45(1975) f.1, s.21.

² Ks. A. Ż y n e l, *Powołanie*, w: *Katolicyzm A-Z*, Poznań 1982, s.314.

³ Bp J. W o s i ń s k i, *Teologia powołania do kapłaństwa*, „Ateneum Kapłańskie” 70 (1967) 30.

⁴ Bp P. L a t u s e k, *Odpowiedzialność Ludu Bożego za powołania kapłańskie*, „Ateneum Kapłańskie” 70(1967) 39.

Samuela specyficzna była rola Helego, a przy powołaniu Szawła rola Ananiasza (Dz 9,10-19).

Podobnie i dzisiaj, jak przez całe wieki historii Kościoła, rozeznanie powołania jest rzeczą trudną, przede wszystkim ze względu na jego pośredniość. Pojęcie powołania uwzględnia zawsze, zarówno to, kto i ku czemu powołuje człowieka, jak również kto i dlaczego czuje się powołanym. Mamy więc do czynienia z obiektywnym i subiektywnym aspektem powołania kapłańskiego i zakonnego. Obiektywna zdatność i subiektywna intencja kandydata podjęcia zadań kapłańskich czy zakonnych są właśnie tymi znakami, po których poznać można autentyczne, Boże powołanie.

Bp Paweł Latusek pisał na temat powołań: „Nie daje Bóg Kościołowi gotowych kapłanów (czy zakonników), ale jedynie składa w dusze wybranych ziarno powołania... Ziarno powołania jest samo w sobie równowartościowe i w każdym wypadku niezawodne. Czy jednak się przyjmie, wzrośnie i wyda plon u każdego powołanego, to zależy od gleby, jej uprawy, klimatu, środowiska i warunków, czyli przyczyn wtórnych, choć koniecznych, bez których współdziałania ziarno to zwyczajnie marnieje i nie przynosi owocu. Powołanie jest talentem udzielonym przez Boga, z równoczesnym wezwaniem do współdziałania z Nim. To współdziałanie z łaską powołania wyraża się przede wszystkim w jego budzeniu, pielęgnowaniu i rozwijaniu”⁵. W tym budzeniu, pielęgnowaniu i rozwijaniu powołania ważną rolę odgrywa katecheza ze swą treścią i stylem, a zwłaszcza katecheta ze swą osobowością.

2. KRYTERIA ROZPOZNAWANIA POWOŁANIA

Chociaż dyskusja teologiczna na temat powołań trwa od dawna i wielu Ojców Soboru Watykańskiego II życzyło sobie sprecyzowania istoty powołania kapłańskiego i zakonnego oraz znaków rozpoznawczych powołania, to Sobór uchylił się od tego. Chociaż brak wyraźnej definicji słownej, to jednak można obserwować praktykę Kościoła, który przy rozstrzygnięciu o istnieniu u kandydatów powołania lub nieistnieniu, czyli o jego braku, uciekał się zwykle – wg ks. H. Piszkałskiego – do stwierdzenia trzech elementów:

- osobista chęć zostania kapłanem (nie zachcianka, lecz chęć czy nawet wyraźne postanowienie od dawna istniejące u kandydata zgłaszającego się do seminarium);
- posiadanie odpowiednich zdolności (w praktyce chodzi np. o maturę przy przyjęciu do seminarium i pozytywne wyniki studiów przy dopuszczeniu do święceń);

⁵ Tamże, s.40.

- orzeczenie kompetentnej władzy kościelnej, tj. rektora seminarium, magistra nowicjatu, zaakceptowane przez biskupa czy przełożonego prowincjalnego.

Gdy chodzi o cechy psychiczne, to kandydat winien spełniać co najmniej trzy warunki:

- posiadać predyspozycje do odpowiedniego stylu życia;
- wykazywać się predyspozycją do realizowania określonych wartości oraz odpowiednich posług religijnych;
- identyfikować się z daną grupą religijną, tj. z kapłanami diecezjalnymi czy zakonnymi, ewentualnie z członkami danego zakonu żeńskiego⁶.

Nieco inne kryteria wymienia ks. Eugeniusz Ożóg SJ. Są to:

- prawdziwy i szczery zamiar oddania się na służbę Bogu w kapłaństwie lub w zakonie;
- uczuciowa skłonność, ochota zostania księdzem czy zakonnicą (Pius XI, a później Sobór Watykański II uznali tę skłonność za jedno z kryteriów, nie przypisując mu jednak decydującego znaczenia);
- konieczny do sprawowania funkcji kapłańskich czy zakonnych stan zdrowia fizycznego i psychicznego;
- odpowiednie kwalifikacje intelektualne;
- odpowiednie cechy osobowości (np. szczerość, zgodność słów i czynów, zdolność do życia kontemplacyjnego);
- zdolność do wprowadzania zmian w zakresie własnej osobowości, do poddania się rozsądnej dyscyplinie i do posłuszeństwa;
- przemyślany i ugruntowany system wartości;
- zdolność do ofiary z siebie na korzyść bliźnich⁷

Najnowszy Kodeks Prawa Kanonicznego obowiązujący od dnia 27 listopada 1983 r. poświęcił cechom wymaganym od kandydata do święceń kanon 1029. Od kandydata oczekuje się: nieskażonej wiary, prawidłowej intencji, wymaganej wiedzy, dobrej opinii, niezagannych obyczajów, wypróbowanych cnót, przymiotów fizycznych i psychicznych; ocenia to przełożony.

3. KONSEKWENCJE ROZEZNANIA POWOŁANIA

Nikt nie jest w stanie jednoznacznie, ze 100% pewnością rozeznąć powołania własnego czy cudzego. Nikt nie jest w stanie zmierzyć potencjalnych

⁶ Ks. H. P i s z k a l s k i, *Psychologiczne aspekty dojrzałości w zakresie powołania do kapłaństwa lub zakonu*, Referat wygłoszony na XVIII Sympozjum Sekcji Psychologicznej Komisji Episkopatu do spraw Nauki Katolickiej. Tyniec 25-27 kwietnia 1984 r. (mps).

⁷ Ks. E. O ż ó g, dz. cyt., s.24-28.

możliwości i załączkowych uzdolnień, które dopiero w toku rozwoju przychodzą do głosu. A jednak stać nas na zdobycie moralnej pewności, że jesteśmy powołani. Rodzi się wówczas pytanie o moralne konsekwencje powołania, o to, do czego zobowiązuje mnie rozeznane powołanie?

Powołanie nie ma charakteru formalnego nakazu. Jest ono rodzajem dialogu Boga z człowiekiem, w którym Bóg sugeruje swoje perspektywy, zostawiając ostateczny wybór człowiekowi⁸. Bóg zaprasza powołanego do życia i posługi kapłańskiej czy zakonnej, ale go nie zniewala, pozostawiając mu wolną decyzję i nawet nie zobowiązuje pod grzechem. Powołany może nie dosłyszeć wezwania Bożego, czy też słysząc nie odpowiedzieć nań, może swoje powołanie zmarnować i zaprzepaścić⁹.

Kiedy jednak usłyszy głos powołania Bożego w swym sercu i pełen dobrej woli chce na to Boże wezwanie odpowiedzieć, może być pewny, że wypełnienie powołania jest zawsze osiągalne przy dobrej woli człowieka.

Rozpoznane powołanie jednak nas do czegoś zobowiązuje. Do tych pozytywnych zobowiązań należy: szanowanie powołania oraz troska o wytrwanie w powołaniu. Wiąże się z tym konieczność poznawania coraz głębszych wymiarów powołania i rozwijania potencjalnych możliwości. Wielką pomocą dla każdego, w którego sercu płonie miłość Boga i rodzi się coraz wyraźniejsza świadomość powołania, jest dobrze przeżyta katecheza.

4. GŁÓWNE ZADANIA KATECHEZY

„Katecheza ma na celu – mówił Jan Paweł II 13 czerwca 1987 r. w Łodzi – nie tylko poznanie Jezusa Chrystusa, ale przede wszystkim zmierza do umiłowania Go i do najgłębszego z Nim zespolenia...”¹⁰.

Głównym zadaniem katechezy jest prowadzenie wspólnoty i poszczególnych wiernych do osiągnięcia dojrzałości w wierze. Aby ten cel generalny katecheza mogła osiągnąć, stawia sobie cele cząstkowe:

- budzenie i rozwijanie wiary przez przedstawianie orędzia Bożego, jako wezwania skierowanego do człowieka, które domaga się od niego odpowiedzi;
- zapoznawanie z Pismem św. i przekazywanie pogłębionej nauki wiary;
- uzdalnianie do świadomego przeżywania przynależności do Kościoła oraz

⁸ Ks. A. Ż y n e l, dz. cyt., s.314.

⁹ Bp P. L a t u s e k, dz. cyt., s.40-41.

¹⁰ J a n P a w e ł I I, *Do końca ich umiłował. III wizyta duszpasterska w Polsce*, Watykan 1987.

przygotowanie do czynnego udziału w misyjnej i apostołskiej działalności Kościoła;

- wprowadzanie do życia modlitwy, a w szczególności do pełnego uczestnictwa w życiu liturgicznym i sakramentalnym Kościoła;
- kształtowanie chrześcijańskiej wizji życia i spraw ludzkich, formowanie sumienia i zaprawianie do chrześcijańskiej ascezy¹¹.
- pomoc w odczytaniu powołania i stopniowym pogłębianiu współpracy z łaską powołania (zadaniem katechezy jest nie tylko pomóc odczytać młodemu człowiekowi, jakie zadanie powierza mu Bóg, ale także pomóc zrozumieć przez jakie czyny, przez jaki styl życia te zadania będzie mógł spełnić).

Rolę katechezy w kształtowaniu powołań podkreśla Jan Paweł II zwłaszcza w *Pastores dabo vobis* (nr 39) mówiąc, że głoszenie Słowa Bożego i katecheza winny zawsze ukazywać swój istotny wymiar powołaniowy. Katecheza ma nie tylko rozwiewać wątpliwości i poddawać krytyce jednostronne i wypaczone opinie na temat kapłaństwa urzędowego, ale zarazem otwierać serca wiernych w oczekiwaniu na dar i stwarzać warunki sprzyjające rodzeniu się nowych powołań. Odpowiedzialność za realizację tych zadań spoczywa na katechecie.

5. POD JAKIMI WARUNKAMI I W JAKIEJ MIERZE KATECHETA MOŻE POMÓC W ODCZYTYWANIU I REALIZACJI POWOŁANIA?

Rola katechety w kształtowaniu powołania kapłańskiego czy zakonnego będzie różna w zależności od wieku kandydata i etapu budzenia się świadomości powołania. Na każdym etapie sprawdzają się jednak słowa H. Cariera, że „rodzina, uczestniczenie w katechizacji, kontakty z księdzem i innymi wychowawcami chrześcijańskimi wpływają niewątpliwie na wzbudzenie świadomości powołania, żadnemu jednak z tych czynników branych z osobna nie można przypisać jakiejś szczególnie ważnej roli”¹². W naszych rozważaniach rolę katechety (i prowadzonej przez niego katechezy) będziemy pojmowali jako jedną z ważnych, ale nie wyłącznych czynników rozwoju powołania.

Ks. E. Ożóg opisuje trzy etapy budzenia się świadomości powołania¹³:

1. *Etap pierwszych przeblysków powołania.*

Najczęściej ma miejsce między 8 a 12 rokiem życia. Zwykłe czynniki bezpośrednio wpływające na powstanie myśli o kapłaństwie są bardzo

¹¹ Ks. R. Murawski, *Katecheza*, w: *Katolicyzm A–Z*, Poznań 1982, s.198-199.

¹² H. Carier SJ, *La vocation. Dynamismes psycho-sociologiques*, Roma 1960, s.126.

¹³ Ks. E. Ożóg, dz. cyt., s.22.

różnorodne i często nie te, którym powszechnie przypisuje się rolę decydującą. Na tym etapie rozwoju poszerza się krąg osób i instytucji dla dziecka znaczących. Jest w nim nie tylko dom i rodzice, krewni i nauczyciele, ale także Kościół, a w nim osoby duchowne.

W tym okresie dziecko za pomocą procesów psychicznych naśladowania, identyfikacji i projekcji, przenosi cechy swojego ojca rodzzonego na obraz Boga. Aby ukształtować prawdziwie chrześcijański obraz Boga, trzeba w obrazie ojca uczynić bardziej widocznymi dla dziecka trzy podstawowe cechy: ojciec jest nosicielem prawa, pewnych nakazów i zakazów, które trzeba w życiu respektować, ale także jest wzorem, który się naśladuje. Zapewnia nam także możliwość rozwoju. To zadanie spoczywa przede wszystkim na rodzinie. Zadaniem katechety jest takie przeprowadzenie katechezy, by wśród różnych ujęć obrazu Boga charakterystycznych dla tego wieku pojawiło się także przekonanie dziecka, że Bóg w najpełniejszy sposób zapewni mu rozwój. Jeżeli tak się stanie, można spodziewać się, że w późniejszym wieku dziecko takie będzie miało większe szanse odczytania swego powołania.

2. Etap krystalizowania się przekonania, że Bóg tym, których kocha, powierza jakieś zadanie do spełnienia.

Etap ten przypada na okres pierwszej dziecięcej dojrzałości religijnej (12 rok życia). W tym okresie rozwoju religijnego Bóg jawi się dziecku jako stróż powinności moralnej. U niektórych dzieci może powodować lęk przed Bogiem, chęć ucieczki, ukrycia się. U innych zaś wywołuje pragnienie doskonalenia się. Jesteśmy świadkami dominacji aktywności zewnętrznej, zamięłowania do gestów religijnych. W modlitwie dominuje prośba. Dojrzałość religijna w tym wieku to spontaniczna modlitwa, spontaniczna pobożność i chęć czynienia dobrze.

Zadaniem katechety, któremu leży na sercu rozwój powołań, jest powierzanie dziecku drobnych zadań, które miałyby wykonać dla Pana Boga i dla ludzi ze względu na Boga. Sukces w takich zadaniach, przeżyta w związku z tym radość, jest silnym bodźcem dla podejmowania w przyszłości podobnych zadań, tym razem już całkowicie samodzielnie. Może to zaowocować w przyszłości podjęciem się zadań długofalowych, wymagających przygotowania i dużej dozy odpowiedzialności.

3. Etap definitywnej decyzji.

Etap ten ma miejsce zwykle około 18-19 roku życia. Młodzież na tym etapie rozwoju religijnego ma już za sobą okres zmagania z wątpliwościami religijnymi, z młodzieńczymi kryzysami wiary. Religia staje się dla niej coraz bardziej źródłem znaczeń. Pojawia się potrzeba Absolutu i czystości.

Następuje krystalizacja postaw religijnych. Praktyki religijne stają się samodzielne, ich częstotliwość ustabilizowana. Młodzież podejmuje decyzje dotyczące hierarchii wartości, własnej tożsamości oraz przekonań religijnych. Pojawia się wewnętrzna chęć służenia Bogu, chęć nieodparta. Młody człowiek czuje się niejako wewnętrznie przymuszony do tego, aby decyzję wyłącznej służby Bogu podjąć już, od razu, natychmiast. Przychodzą jednak wahania nastrojów. Człowiek czuje się wówczas zagubiony. Potrzebuje przyjaznego oparcia, by mógł spokojnie podjąć konieczną decyzję. Nie zawsze chce ze swoimi problemami zwrócić się od razu do rodziców. Chciałby przez jakiś czas ukryć swą decyzję przed gronem przyjaciół. Wówczas wielką pomocą może być katecheta. Potrzebna jest w tym okresie jego wielka delikatność, dyskretna obecność. Nie wypytwać za wiele, nie przynaglać, ale być przy tym młodym człowieku, by zapewnić mu poczucie bezpieczeństwa. Katecheta nie powinien obawiać się, że rozmawiając na tematy powołania, naruszy wolność wyboru młodego człowieka. Aby ta decyzja wyboru była nie tylko wolna, ale też świadoma, takie rozmowy są często niezastąpione. Ważnym zadaniem katechety jest też zdecydowana i przekonująca propozycja kierownictwa duchowego.

Oprócz etapów wymienionych przez księdza Ożoga możemy zaobserwować dalsze, na których rola dotychczasowego katechety może jeszcze wzrosnąć:

4. Etap wprowadzania decyzji w życie.

Zastanawialiśmy się dotąd, jak katecheta przez odpowiednie wyakcentowanie głoszonych treści i właściwy sposób ich przekazu może pomóc w odczytaniu powołania u swoich uczniów. Ale odczytanie powołania to tylko jeden etap. Katecheta może przyczynić się także do tego, że ktoś, kto odczytał Boże powołanie, będzie w stanie je zrealizować, że nie zniechęci się przy pierwszych przeszkodach, że poradzi sobie z trudnościami. I to jest ważny aspekt pomocy powołanym, a często bywa on niedoceniany. Katecheta, zwłaszcza kapłan, może udzielić zainteresowanemu wielu cennych informacji o tym, co mają zrobić, aby zrealizować swoją decyzję pójścia za głosem powołania. To właśnie oni mogą towarzyszyć kandydatowi w pierwszej wyprawie do seminarium czy do zakonu. Mogą pomóc zebrać wymagane dokumenty. A zwłaszcza mogą pomóc wówczas, gdy decyzja młodego człowieka napotyka na opór ze strony jego najbliższych. Mogą podtrzymać na duchu zainteresowanego i łagodzić sytuację w rodzinie. Mediacja księdza katechety może być tu nieoceniona.

5. Etap przygotowania kandydata do święceń kapłańskich czy ślubów zakonnych.

Kto wie, czy nie jest to okres, gdzie kontakt z przyjaznym katechetą nie jest kandydatowi do kapłaństwa czy życia zakonnego najbardziej potrzebny. Rozpoczęcie formacji to nie jest bowiem wejście do rajy, gdzie wszelkie problemy człowieka się kończą. Po pierwszym zachwycie możliwością realizowania swych planów służby Bogu, młodzi ludzie mogą przeżywać (i często-kroć rzeczywiście przeżywają) pewne kryzysy: rzeczywistość seminarium duchownego czy zakonu okazała się nie tak idealna, jak wcześniej sobie wyobrażali; wspólnota ludzi z którymi przyszło im żyć pod jednym dachem, ma nie tylko swoje zalety, ale także ludzkie wady, które bywają trudne do zniesienia; narasta poczucie tęsknoty za dotychczasowym stylem życia, za możliwością decydowania o codziennych drobiazgach i pojawia się odruch ucieczki. Dyskretna i mądra rada katechety pomoże taką chęć ucieczki oddalić, zachęci do wytrwałości. Pomoże także uzmysłwić sobie, że nie od razu staniemy się idealni, skoro tylko przekroczymy próg seminarium czy klasztoru, że rozwój duchowy wymaga wielkiego wysiłku i długofalowej pracy. Równocześnie do takiego wysiłku zachęci wskazując, na konieczność przyjęcia formacji oraz na znaczenie samowychowania.